

CHINY I GLOBALNY KRYZYS

Andre Gunder Frank pisze: „chińskie znaczenie słowa ‘kryzys’ jest kombinacją niebezpieczeństwa i możliwości” (1998, 349). Victor H. Mair (2010), profesor języka i literatury chińskiej na Uniwersytecie Pensylwanii wyjaśnia jednak, że jest inaczej. Mandaryńskie słowo oznaczające kryzys wēijī „składa się z dwóch sylab, które zapisywane są dwoma różnymi znakami, wēi (危) oraz jī (forma tradycyjna 機, forma uproszczona 机)”. O ile wēi oznaczać ma „niebezpieczeństwo” to „jī w wēijī oznacza coś w rodzaju ‘początkowy moment, rozstrzygający punkt (gdy coś się zaczyna lub zmienia)’”. Oczywiście to, czy jī oznacza początkowy moment, rozstrzygający punkt, czy możliwość, pozostawimy specjalistom i znawcom języka chińskiego. Nas natomiast interesować będzie związek Chińskiej Republiki Ludowej z obecnym globalnym kryzysem.

Gdy w 2009 roku dla gospodarek wielu rozwiniętych krajów odnotowano niewielki wzrost lub nawet spadek PKB, to wzrost tego wskaźnika w Chinach według chińskiego Państwowego Urzędu Statystycznego wyniósł 8,7% (Konsulat Generalny RP, 2010). Prognozy na rok 2010 są podobne: spadek produkcji lub niewielki wzrost w wielu krajach rozwiniętych i nadal silny gospodarczy wzrost w Chinach. Wzrost produkcji chińskiej jest zresztą większy od prognoz, dlatego Bank Światowy zmienił swoją prognozę. O ile w raporcie z listopada 2009 roku pisano o 8,7% wzroście PKB, to w marcu 2010 roku zwiększono tę liczbę do 9,5% (Sabat, 2010). Czy kryzys Chin nie dotyczy? Może nie jest dostatecznie globalny albo Państwo Środka kolejny raz chroni się przed zewnętrznym zagrożeniem jakimś Wielkim Murem? Przeciwnie. Zdaniem wielu badaczy Chiny są krajem kluczowym dla obecnego kryzysu.

Przez ostatnie trzy dekady gospodarka Chin rozwija się nieprzerwanie od czasu reform zainicjowanych w grudniu 1978 roku przez Deng Xiaopinga: „Jeśli założymy, że [w] 1978 roku, u progu reform dochód *per capita* mieszkańca ChRL wynosił rocznie jakieś 250 dolarów, a PKB całego państwa zamykał się sumą 228 mld dolarów, to dane prezentowane obecnie mówią o tym, że PKB wzrósł jedenastokrotnie, a dochody obywateli tego pań-

stwa zwiększyły się [w] minionych 30 latach dziesięciokrotnie — i nadal szybko rosną.” (Góralczyk, 2010, 315). W ramach reform pod hasłem „xiaokang — konceptem idealnego społeczeństwa dobrobytu dla wszystkich obywateli” (Harvey, 2010, 16) rozpoczęto cztery modernizacje (rolnictwa, przemysłu, nauki i obrony) oraz zdecydowano o otwarciu kraju na świat po to, by zdobyć niezbędne do przeprowadzenia reform pieniądze, technologie i wiedzę. Dalo to początek licznym zagranicznym inwestycjom, które korzystając z niskich kosztów pracy, produkowały na eksport. Głównym odbiorcą chińskiego eksportu stał się rynek USA i amerykańscy konsumenci. Trwający przez lata import tanich chińskich towarów umożliwiał utrzymywanie w USA inflacji i jakości życia na odpowiednich poziomach: niskim i wysokim. Z kolei amerykańska konsumpcja umożliwiała w Chinach rozwój zatrudnienia, produkcji i stała się ważnym elementem realizacji „xiaokang”. Dlatego dalszy rozwój Chin, pomimo amerykańskich problemów, był i jest zaskakujący: „To ciekawe, że Chiny wyszły cało z amerykańskiego kryzysu. Wygląda na to, że mimo malejącego eksportu do krajów objętych recesją olbrzymi popyt wewnętrzny pozwolił Państwu Środka na utrzymanie wzrostu gospodarczego na poziomie 8% rocznie.” (Ferguson; w: Pennick, 2008). Ważnym czynnikiem dalszego chińskiego rozwoju byłyby już same Chiny: wzrost konsumpcji w rezultacie wzrastającej zamożności społeczeństwa chińskiego oraz olbrzymie inwestycje rządowe w infrastrukturę, budowa autostrad, linii kolejowych, elektrowni, regulacja rzek (Harvey, 2010, 18). Dzięki temu Chiny rozwijają się pomimo amerykańskiego i globalnego kryzysu.

Niektórzy podkreślają jednak, że Chiny rozwijają się także dzięki kryzysowi, który wzmacnia ich pozycję międzynarodową oraz globalną: „Jeszcze nigdy w historii Chiny nie gonili tak szybko Zachodu, jak teraz w kryzysie. Niemcy skurczą się o 5 proc., a Chiny urosną o 8 proc., czyli różnica w tempie wzrostu zamożności wynosi aż 13 proc. Wniosek: kryzys wzmacnia relatywną rolę Chin w świecie.” (Rybiński, 2009, 3). W rezultacie kryzys „będzie oznaczać bardzo istotne przesunięcie finansowego środka ciężkości na Wschód” (Garten, 2009). Pojawiają się nawet bardziej radykalne prognozy: „Najbardziej spektakularny krok, kiedy Chiny zostaną największą gospodarką świata, zbliża się. Kilka lat temu Goldman Sachs zapowiedział, że nastąpi to w 2027 r., ale to było przed kryzysem finansowym. Jeśli Ameryka jest teraz skazana na długi okres wolniejszego wzrostu gospodarczego, ten przełomowy moment może nadejść nawet szybciej.” (Rachman, 2009). Zwiększająca się globalna rola Chin oznacza wzrost chińskich możliwości wpływania na

świat zewnętrzny a nawet kształtowania globalnego porządku, by odpowiadały potrzebom realizacji programu rozwoju Chin. Marek Ostrowski pyta i odpowiada: „Kto dziś rządzi światem? G2. Nowa grupa, składająca się z dwóch zaledwie krajów — USA i Chin” (2010). Nie ma tu miejsca, by rozwinąć ten wątek. Wskażmy tylko na jeden przykład chińskich globalnych możliwości. To „kluczowa wręcz rola Chin w ustalaniu stóp procentowych w świecie i ceny pieniądza.” (Haliżak, 2005, 81-2). Poprzez eksport tanich produktów Chin ograniczają wzrost inflacji w różnych krajach świata. Zakupy zagranicznych papierów dłużnych, głównie amerykańskich obligacji rządowych, umożliwiają ich sprzedaż po niskiej cenie. Tym samym chiński eksport i uzyskane z niego środki na zakupy zagranicznych papierów wartościowych umożliwiają utrzymywanie przez wiele banków centralnych niskich stóp procentowych a zatem niskiej ceny pieniądza przy zaciąganych kredytach. Dostępność kredytów jest z kolei istotnym warunkiem funkcjonowania wielu krajów rozwiniętych i rozwijających się. To także ważny warunek konsumpcji chińskich produktów, co z kolei umożliwia chiński eksport, który nadal, obok rynku wewnętrznego, jest czynnikiem rozwoju Kraju Środka. Przyczyniając się zatem do niskich stóp procentowych na świecie, Chiny przyczyniają się do dalszego własnego rozwoju.

Pojawiają się jednak głosy, że Chiny są nie tylko beneficjentem ale i sprawcą globalnego kryzysu. Niall Ferguson tak to wyjaśnia, nazywając Chimeryką silne, złożone, wzajemne zależności zachodzące obecnie między Chinami a Stanami Zjednoczonymi: „Chimeryka stworzyła szczęśliwy mariaż. Obywatele ze Wschodu oszczędzali a z Zachodu wydawali. Ale był jeden haczyk. Im więcej Chińczycy gotowi byli pożyczać, tym więcej Amerykanie chcieli brać. Innymi słowy po roku 2000 Chiny przyczyniły się do zalania świata pożyczkami bankowymi, obligacjami i kontraktami na instrumenty pochodne. Dzięki temu na amerykańskim rynku kredytów hipotecznych znalazła się ogromna ilość gotówki a banki udzielały kredytów subprime ludziom bez dochodu, pieniędzy i majątku.” (Ferguson; w: Pennick, 2008). Zabezpieczeniem tych kredytów była więc wartość nieruchomości. Dean Baker wyjaśnia dalej: „Kolejnym etapem były banki, które skupowały i łączyły kredyty hipoteczne w papiery wartościowe zabezpieczone hipoteką (mortgage-backed securities, MBS).” (2009, 138). W rezultacie powstały zabezpieczone wartością kupionych na kredyt nieruchomości papiery wartościowe, którymi handlować między sobą zaczęły instytucje finansowe z różnych części świata, wykorzystując je do prowadzenia i zabezpieczania operacji finansowych oraz do tworzenia nowych finansowych instrumentów, m.in. „collateri-

zed debt obligations (CDOs)” oraz „credit default swaps (CDS)” (139-140). Dopóki ceny nieruchomości w USA rosły, rozwijała się sprzedaż kredytów oraz opartych na nich nowych instrumentów finansowych. Napływ pieniądza na rynek nieruchomości przyczyniał się do wzrostu ich cen i powstania „bańki spekulacyjnej”. Gdy ceny amerykańskich domów zaczęły spadać, załamał się amerykański rynek kredytów hipotecznych a także rynek nowych papierów wartościowych, które nagle uznano za „toksyczne aktywa” przyczyniające się do kłopotów finansowych a nawet upadłości posiadających je wielu instytucji finansowych z różnych części świata. Stało się to początkiem problemów i zjawisk finansowych, gospodarczych, politycznych, również społecznych i kulturowych w różnych krajach świata określanym mianem globalnego kryzysu. W takim ujęciu Chiny byłyby nie tyle jego sprawcą, lecz raczej współsprawcą tej sekwencji powiązanych ze sobą wydarzeń, procesów i zjawisk nazywanych globalnym kryzysem. Nie byłoby go, gdyby nie zachodnie społeczeństwa, w których coraz większą rolę odgrywa nie kultura pracy czy oszczędności, lecz konsumpcji (por.: Bauman, 2000, 2009). Społeczeństwa zachodnie charakteryzuje wysoki poziom konsumpcji i życia. Jednak utrzymywanie tego poziomu życia możliwe jest coraz częściej dzięki kredytom. Jest to więc w coraz większej mierze życie na kredyt. Dotyczy to nie tylko konsumentów, obywateli i gospodarstw domowych. Dotyczy to także wielu zachodnich rządów, które zadłużają się coraz bardziej emitując nowe obligacje, często konieczne do pozyskania środków na realizację rządowych projektów, a także na pokrywanie zobowiązań związanych z już istniejącym zadłużeniem. Zadłużone są także zachodnie przedsiębiorstwa, z których wiele uzależnionych jest w swojej działalności od dostępności kredytu nie dysponując wystarczającym kapitałem własnym. O ile kultura konsumpcji dotyczy mieszkańców krajów Zachodu, to w odniesieniu do zachodnich społeczeństw, rządów i przedsiębiorstw możemy chyba mówić o kulturze zadłużenia. Globalnego kryzysu nie było by także w obecnej postaci, gdyby nie oparte na długach nowe instrumenty finansowe utworzone i wykorzystywane przez działające na globalnym rynku instytucje finansowe. Oczywiście oparte na kredycie instrumenty finansowe nie są ani wytworem naszej współczesności, ani też Zachodu. Fernand Braudel pisał o ważnej roli kredytu i związanych z nim instrumentów finansowych od XIV-wiecznych włoskich początków nowożytnej europejskiej gospodarki-swiata oraz o starszych praktykach kupców arabskich, indyjskich, chińskich (1992).

Dennis Flynn i Arturo Giráldez pozwalają nam zrozumieć kolejną zależność między Chinami a obecnym globalnym kryzysem. O ile Niall Ferguson ukazuje, jak Chiny przyczyniły się do powstania kryzysowych zjawisk na globalnym rynku finansowym, to dwaj pierwsi badacze w swojej wspólnej pracy pokazują, jaką rolę odegrały Chiny w samym powstawaniu globalnego rynku finansowego. Autorzy wychodzą od krytyki ujęć wskazujących na „zachodnią Europę jako główną siłę napędową na scenie światowej” i deklarują „bardziej wyważoną i mniej europocentryczną interpretację narodzin globalizacji” (Flynn, Giráldez, 2006, 237). Wskazują na istotną dla tych narodzin rolę srebra wydobywanego w hiszpańskiej Ameryce: „Było produkowane w Ameryce i przeznaczone w dużej mierze dla Chin.” (238). Z Peru i Meksyku trafiało do Hiszpanii, a stąd do innych krajów Europy, Afryki i Azji jako środek płatniczy. Według danych przytaczanych przez Andre Gundera Franka znaczna jego część trafiała do Chin (1998, 148, Map 3.1). W 1571 roku Hiszpanie uruchomili stałe połączenie pomiędzy Acapulco a Manilą na posiadanych przez siebie Filipinach. Gdy amerykańskie srebro zaczęło regularnie płynąć na hiszpańskich galeonach na Filipiny a stamtąd do Chin, to dwa strumienie srebra płynące z Ameryki na zachód i wschód spotkały się w Chinach okrążając całą kulę ziemską i to właśnie jest dla autorów początkiem nowej ery globalizacji. W jej narodzinach i dalszym rozwoju kluczową rolę odegrały dwie przyczyny: „Rynkiem najbardziej odpowiedzialnym za narodziny globalizacji był rynek srebra. Najbardziej dynamiczny na świecie rynek końcowy dla srebra znajdował się w Chinach. Europejczycy byli ważnymi pośrednikami (...) Chiny są głównym kandydatem na centrum w czasach, gdy rodziła się globalizacja” (Flynn, Giráldez, 2006, 239). Centralną rolę Chin w tworzącym się globalnym rynku srebra kształtowało zdaniem autorów kilka czynników. Załamanie się w połowie XV stulecia systemu monetarnego dynastii Ming zmusiło kupców, zwłaszcza z rejonów nadmorskich Chin, do używania srebra jako środka płatniczego. Ważną rolę odegrały tu także reformy podatkowe Ming z lat 70. XVI stulecia nakazujące płacić podatki w srebrze, nawet mieszkańcom wsi, którzy dotychczas płacili je swoimi plonami. W rezultacie „cena srebra w Chinach była dwukrotnie większa niż w pozostałych częściach świata” (240). Autorzy wskazują jeszcze na ówczesną wielkość społeczeństwa i gospodarki chińskiej: „Chiny to przynajmniej ¼ światowej populacji i wielkie miasta (np. 1 mln w Nanjing i 660 tys. w Pekinie)” (j.w.). Wszystkie te okoliczności sprawiły, że różnica ceny srebra między Chinami a resztą świata miała swoje globalne konsekwencje: „nierównowaga na rynku srebra stała się aktywną przyczy-

ną globalnego handlu. Tysiące ton srebra docierały do Chin poprzez sieci handlowe wokół całego świata”(j.w.). Oczywiście w przeciwnym kierunku torami przemieszczającego się srebra płynęły inne dobra czy usługi. W ten oto sposób globalny rynek srebra przyczynił się do powstawania i rozwoju innych globalnych rynków a także ekonomicznych zależności zachodzących pomiędzy różnymi rejonami świata określanym mianem globalizacji. Rola Chin była także kluczowa w dalszym rozwoju globalnego rynku srebra i powiązanych z nim innych globalnych rynków. Wprowadzenie w Chinach nowych upraw z Ameryki (słodkich ziemniaków, orzeszków ziemnych i kukurydzy) przyczyniło się w XVIII stuleciu do wzrostu populacji, a to z kolei przyczyniło się do rozwoju rynku towarowego. Rezultatem był ponowny wzrost zapotrzebowania na srebro i jego ceny do około 150 % ceny w innych częściach świata. Rezultatem — zdaniem autorów — było także dalsze, jeszcze większe wydobycie w hiszpańskiej Ameryce. W świetle ustaleń obu autorów powiedzieć możemy, że Chiny w istotnej mierze przyczyniły się do obecnego kryzysu na globalnym rynku, w powstaniu którego odegrały w przeszłości także istotną rolę.

W innej perspektywie relacje pomiędzy Chinami a obecnym globalnym kryzysem przedstawia Giovanni Arrighi w ostatniej książce, jaką opublikował przed swoją śmiercią (2008). Arrighi wychodzi od odróżnienia, jakie uczynił Adam Smith: „dla Smitha ekonomiczny rozwój nie przebiega wzdłuż jednej ścieżki lecz dwóch odmiennych: ‘nienaturalna’ typowa dla Europy i oparta na handlu zagranicznym i ‘naturalna’ typowa dla Chin i oparta na handlu wewnętrznym.” (69). Odwołując się z kolei do Karola Marksa dodaje: „to, co dla Smitha jest ‘nienaturalną’ ścieżką rozwoju ekonomicznego, dla Marksa jest ścieżką rozwoju kapitalistycznego.” (76). Mamy zatem do czynienia z dwoma odmiennymi sposobami rozwoju. Ten charakterystyczny dla Chin charakteryzować ma wg Smitha „istnienie silnego państwa, które może tworzyć i reprodukować warunki dla istnienia rynku i które wykorzystuje rynek, jako skuteczny instrument rządzenia” (43). Tym co odróżniać ma dla Smitha charakterystyczny dla Europy rozwój kapitalistyczny, nie jest obecność kapitału czy jego posiadaczy — kapitalistów, ponieważ nie są to zjawiska istniejące jedynie w Europie. O ile jednak w Chinach władza państwowa ogranicza władzę kapitału i jego posiadaczy, to w Europie „kapitaliści mają większą władzę narzucania swoich klasowych interesów kosztem interesu narodowego.” (92). To nie jedyna różnica między kapitalistyczną a chińską drogą rozwoju, jaką przedstawia Arrighi korzystając ze Smitha i Marksa.

O innej była już mowa: rozwój kapitalistyczny oparty jest na handlu zagranicznym, kluczowym dla kapitalistycznej akumulacji kapitału, natomiast rozwój chiński oparty jest na rynku wewnętrznym. Uzupełniając Smitha i Marksa ustaleniami Kaoru Sugihary Arrighi wskazuje na kolejną różnicę i specyfikę wschodnioazjatyckiego rozwoju: „Różnicą między tym rodzajem rozwoju a ścieżką Zachodu jest to, iż ‘mobilizuje on raczej zasoby ludzkie a nie inne.’” (34; w tym: Sagihara, 2003, 87). W przypadku kapitalizmu rozwój bardziej oparty jest na technologii i wykorzystaniu środowiska naturalnego. Następnie Arrighi analizie poddaje rozpoczęte przez władze chińskie reformy rynkowe. Pisze o kluczowej dla reform rynkowych roli państwa, jego instytucji, w tym także Komunistycznej Partii Chin, której członkowie niczym dawni mandaryni żądają państwem od poziomu władzy centralnej przez regiony, okręgi do poziomu lokalnego. Pisze o instrumentalnym wykorzystywaniu przez władze chińskie różnych szczebli zagranicznego kapitału i technologii w realizacji polityki zatrudnienia nastawionej na wykorzystywanie zasobów ludzkich i ograniczanie bezrobocia. Wspomina także o działaniach zmierzających do rozwoju rynku wewnętrznego, w tym również o istotnej roli rynkowych reform przeprowadzanych na poziomie regionalnym w różnych, odległych od siebie częściach Chin. W konkluzji dochodzi do wniosku, że mylą się ci, którzy postrzegają chińskie zmiany jako włączenie tego kraju do kapitalistycznej gospodarki światowej zbudowanej i zdominowanej przez kraje Zachodu. Dla Arrighiego Chiny instrumentalnie wykorzystują zachodni kapitał, technologię i wiedzę, by rozwijać swój kraj i jego rynek wewnętrzny. Rozwój ten bardziej jednak przypomina ścieżkę „naturalną”, którą Adam Smith przypisywał Chinom niż zachodni kapitalizm: „Większość cech chińskiego powrotu do ekonomii rynkowej odpowiada bardziej koncepcji rozwoju opartego na rynku niż koncepcji rozwoju kapitalistycznego.” (Arrighi, 2008, 358).

Co w takim razie możemy powiedzieć o relacjach między globalnym kryzysem a rozwojem zachodzącym w Chinach? Czy to kolejny kraj wykorzystywany przez kapitał Zachodu do reprodukcji własnego kapitału i własnej pozycji globalnego centrum? a może — jak twierdzą inni — globalny kryzys i chiński rozwój prowadzą do przemieszczenia globalnego centrum w rejon Azji Wschodniej? Byłoby to już kolejne przemieszczenie i centrum w kapitalistycznej gospodarce-świecie, po Wenecji, Genui, Amsterdamie, Londynie i Nowym Jorku lub — jak chcą inni — Waszyngtonie. A może obecny kryzys jest kryzysem końcowym wywodzącej się z Europy kapitalistycznej gospodarki światowej?

Może nie jesteśmy świadkami przyłączenia Chin do światowego kapitalizmu lub przesunięcia kapitalistycznego centrum na Wschód. Może mamy do czynienia z kształtowaniem nowego globalnego ładu, nie tylko z nowym centrum ulokowanym w Chinach czy szerzej w Azji Wschodniej, lecz także opartym na odmiennych zasadach niż ten dotychczasowy? Obserwatorzy zmian piszą, iż Chiny zainteresowane są w budowie nowego globalnego porządku świata poza swoim Wielkim Murem opartego na suwerenności i odmienności krajów, regionów i multilateralnych kontaktach między nimi (Leonard, 2009). Pytania o naturę globalnego kryzysu i charakter jego globalnych konsekwencji wykraczają jednak poza skromny zakres rozważań tego tekstu. Może i dobrze, bo myślę, że nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi na ostatnie pytania. Ja przynajmniej obecnie tego nie potrafię. Możemy jednak sformułować pewną konkluzję. Bez względu na znaczenie słowa kryzys w języku chińskim współczesny kryzys globalny to dla Chin okres przełomu, z którym wiążą się nowe możliwości dotyczące zarówno sytuacji wewnętrznej jak i roli tego kraju w porządku globalnym. Oczywiście z tych nowych możliwości wynikać mogą i niebezpieczeństwa, i korzyści płynące dla Chin, innych krajów i całego porządku globalnych związków i zależności.

Literatura:

- Arrighi, Giovanni; 2008, *Adam Smith in Beijing. Lineages of the twenty-first century*, London: Verso
- Bauman, Zygmunt; 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. Ewa Klekot, Warszawa: PIW
- Bauman, Zygmunt; 2009, *Konsumowanie życia*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Braudel, Fernand; 1992, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV-XVIII wiek*, tom I-III, Warszawa: PIW
- Flynn, Dennis O., Arturo Giráldez; 2006, *Globalization began in 1571*; w: Barry K. Gills, William R. Thompson (red.), *Globalization and global history*, London: Routledge, ss. 232-247
- Garten, Jeffrey; 2009-05-11, *Na ekonomicznym poboju powstaje Szankong*; w: Financial Times, WWW.onet.pl
- Góralczyk, Bogdan; 2010, *Chiński feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Warszawa: Wydawnictwo Sprawy Polityczne
- Konsulat Generalny RP w Szanghaju; 2010-04-13; w:
http://shanghai.trade.gov.pl/pl/Wiadomosci_ze_Wschodniego_Wybrzeza/article/detail,3299,Wzrost_PKB_Chin_w_2009_roku_osiagnal_87.html

- Leonard, Mark; 2009, Zrozumieć Chiny, tłum. Witold Falkowski, Warszawa: Nadir
- Mair, Victor H.; 2010-04-13, How a misunderstanding about Chinese characters has led many astray; w:
<http://www.pinyin.info/chinese/crisis.html>
- Ostrowski, Marek; 2010-04-14, G2 rządzi; w: <http://www.polityka.pl/rynek/komentarze/298518,1,usa-i-chiny.read>
- Rybiński, Krzysztof; 2009-10-13, Polskę czeka złota dekada; w: Gazeta Bankowa, www.banier.pl
- Sabat, Zbigniew; 2010-04-13, Bank Światowy ujawnia najnowsze prognozy dotyczące Chin; w:
<http://www.polska-azja.pl/2010/03/18/bank-swiatowy-ujawnia-najnowsze-prognozy-dotyczace-chin/>
- Sugihara, Kaoru; 2003, The East Asian path of economic development: a long-term perspective; w: Giovanni Arrighi, Takeshi Hamashita, Mark Selden (red.), The resurgence of East Asia. 500, 150 and 50 rear Perspectives, ss. 78-123, London: Routledge
- Film dokumentalny:
- Pennick, Adrian (reż.); Niall Ferguson (tekst); 2008, Finansowa historia świata, część 5, Chimeryka, Chimeryka Ltd